

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego wykonało plan

KATOWICE (PAP). Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego w Zarach na Dolnym Śląsku zameldowało Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego, iż kopalnie i zakłady podległe temu Zjednoczeniu wykonały w ostatnich dniach państwowy plan produkcji węgla brunatnego na rok 1947.

ORP „Burza” zatopił w czasie wojny 70 niemieckich łodzi podwodnych

PARYŻ (PAP). Omawiając działalność alianckiej marynarki podczas wojny dziennik „Liberation” podkreśla, że polski kontrtorpedowiec „Burza” zatopił 70 niemieckich łodzi podwodnych tj. więcej, niż cała francuska marynarka wojenna.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła dyskusję w sprawie Palestyny

NOWY JORK (PAP). W dniu 9 grudnia Rada Bezpieczeństwa miała rozpocząć dyskusję nad uchwałą Zgromadzenia Generalnego w sprawie podziału Palestyny. Na wniosek delegatów Libanu, Egiptu i Syrii powzięto następującą rezolucję: „Rada Bezpieczeństwa po zapoznaniu się z decyzją Generalnego Zgromadzenia w sprawie Palestyny postanowiła odroczyć dyskusję w tej sprawie.

Katastrofa wojskowego samolotu amerykańskiego w Grecji

RZYM (PAP). — Amerykański samolot wojskowy, lecący z Rzymu do Aten uległ katastrofie w czasie burzy, panującej nad Attyką. Załoga, złożona z trzech osób oraz jedyny pasażer pułkownik Howard wyskoczyli na spadochronach. Specjalne ekipy ratownicze, wysłane w teren, dotychczas ofiar katastrofy nie odnalazły.

We Francji wykryto szajkę fałszerzy paszportów

PARYŻ (PAP). W Strassburgu, wykryto szajkę fałszerzy paszportów, którzy sporządzali dokumenty, zaopatrzone w fotografie i stemple urzędowe, dzięki którym wielu Niemców przedostało się do Francji. Na ślad organizacji na prowadziło aresztowanie w Strassburgu 4 osobników, którzy przekroczyli granicę w Kehl na podstawie fałszywych paszportów.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 337 (912)

LUBLIN
PIĄTEK 12
GRUDZIEŃ 1947

DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Francuska klasa robotnicza będzie nadal walczyć z polityką głodu o niezależność Francji

Komunikat Krajowego Komitetu Strajkowego o przystąpieniu do pracy

PARYŻ, (PAP). Jak już podaliśmy Krajowy Komitet Strajkowy postanowił dnia 9 grudnia w godzinach wieczornych zakończyć akcję strajkową i wezwać strajkujących do powrotu do

pracy Krajowy Komitet Strajkowy ogłosił w tej sprawie komunikat, podpisany przez Benoit Frachona, Louisa Saillanta i innych.

Co klasa robotnicza zyskała w wyniku strajku

W komunikacie Krajowy Komitet Strajkowy stwierdza m. in.: „W wyniku walki strajkowej otrzymaliśmy miesięczny dodatek drożyzniny w wysokości 1.500 fr., który będzie wypłacany od 24 listopada dla wszystkich robotników, bez względu na to czy brali udział w strajku czy nie strajkowali. Nowe minimum egzystencji zostanie ustalone od dnia 1 grudnia b. r.

Oznacza to podwyższenie płac, z którym należy się liczyć. Dodatki rodzinne będą płacone wszystkim pracownikom bez względu na to czy brali oni udział w akcji strajkowej. Dodatki te zostaną powiększone o 22%. Nie będą stosowane żadne sankcje za udział w akcji strajkowej. Oto rezultaty, które osiągnęliśmy dzięki akcji strajkowej”.

Komunikat następnie wskazuje na to, że rząd nie uwzględnił niektórych postulatów strajkujących. Pracownicy nie otrzymali bowiem gwarancji od rządu w sprawie utrzymania siły nabywczej płac. Minister Pracy złożył w tej sprawie oświadczenie, które należy uważać za głosową obietnicę. „Klasa robotnicza — czytamy w komunikacie — wie na podstawie swych liczących i bolesnych doświadczeń, że w tej sprawie nie można zadowolić się przyrzeczeniami. Oto dlaczego CGT będzie walczyć o odpowiednie gwarancje”.

Z kolej komunikat stwierdza, że rząd odmówił postulatowi w sprawie natychmiastowego zwolnienia aresztowa-

wanych w związku ze strajkiem pracowników, którzy bronili się przeciwko atakom policji.

Komunikat przypomina, że rząd utrzymuje w mocy ustawy antyrobotnicze, skierowane przeciwko związkom zawodowym.

Przedstawiając przebieg strajku, komunikat stwierdza: „Walka, którą prowadziło od trzech tygodni 3 miliony pracowników jest wzorem wytrwałości i odwagi”. Komunikat podkreśla, że przeciwko strajkującym zastosowano wszelkie możliwe środki represyjne. Komunikat przypomina ataki policji i wojska przeciwko strajkującym, dekrety mobilizacyjne, propagandę, jaką rozpętały dzienniki stojące na usługach rządu i radio, akcję rozłamową chrześcijańskich związków zawodowych.

„Rząd zdawał sobie dobrze sprawę z tego — czytamy w komunikacie, że robotnicy żyją z dnia na dzień i nie posiadają zapasów. Chciał więc złamać opór strajkujących, licząc na ich głód. Wytrwałość pracowników okazała się jednak zbyt silna.”

Komunikat wyraża podziękowanie za pomoc związkom zawodowym: Pol-ski, Rumuński, Czechosłowacki, Bułgarski, Węgierski, licznym organizacjom zawodowym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch. Komunikat podkreśla również solidarność, jaką manifestowali marynarze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Grecji i innych krajów podczas pobytu w portach francuskich.

Trzeba przegrupować i gromadzić siły

Stwierdziwszy, że manewry reakcji, zmierzające do zadania decydującego ciosu klasie robotniczej i CGT zawiodły, komunikat podkreśla, iż świat pracy nie pozwoli na stosowanie wobec niego przemocy.

„Trzeba przegrupować i gromadzić nasze siły do przyszłych walk, które będą ciężkie — oświadcza komunikat. Bierzymy na siebie odpowiedzialność wezwania do przystąpienia do pracy. Ci, którzy zachowują się tak wspaniale w walce na pewno nas zrozumieją. Wszyscy ci, którzy pchnięci przez głód podjęli pracę i ci, którzy walczyli do końca pozostaną zjednoczeni w tej samej woli zwycięstwa nad reakcją, zagrażającą nam wszystkim. Powrócą oni do pracy ze swoimi działaczami na czele, nie zostawiając nikogo na uboczu i będą się domagać ażeby żadne siły policyjne czy wojskowe nie przebywały dalej w obrębie przedsięwzięcia ani w ich okolicy.”

Komunikat zapowiada kontynuowanie akcji na rzecz zwolnienia aresztowanych działaczy gwarantując równocześnie środki utrzymania ich rodzinom.

Czytelnicy „Sztandaru Ludu” przekazali 169.130 zł. dla strajkujących we Francji

W dniu wczorajszym wpłynęło jeszcze 40.700 zł. zebranych przez pracowników Wojewódzkiej Komendy M. O. w Lublinie dla strajkujących robotników francuskich.

Ogółem zebrano 169.130 zł.,

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS

10 grudnia b. r. w lokalu KC PPR odbyła się wspólna narada aktywów centralnego PPS i PPR z udziałem członków CKW PPS i KC PPR i sekretarzy wojewódzkich obydwu partii.

Na naradzie przewodniczył sekretarz generalny PPR tow. Władysław Gomułka — „Wiesław”.

Referat o zagadnieniach polityki wewnętrznej ze szczególnym uwzględnieniem problemu jednolitego frontu wygłosił sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz.

Następnie przewodniczący CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek podzielił się informacjami o niedawno odbytej w An-

twerpi konferencji partii socjalistycznych.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie wzięli udział tow. tow. Berman, Jabłoński, Ochab, Bobrowski, Borejsza, Leszczyński, Zambrowski, Żerkowski oraz Rusinek.

Tow. Cyrankiewicz podsumował wyniki dyskusji, podkreślając dorobek polityczny i ideologiczny obydwu partii i zapowiedział dalsze wspólne obrady nad poszczególnymi zagadnieniami.

Reasumując naradę tow. Gomułka podkreślił doniosłe znaczenie wspólnej dyskusji i ich owocność dla obu partii robotniczych.

Pierwszy etap rokowań anglo-radzieckich zakończył się porozumieniem

MOSKWA, (PAP). — Cała prasa radziecka donosi, że dnia 10 grudnia b. r. zakończono pierwszy etap rokowań anglo-radzieckich w sprawie dostaw wzajemnych, i w sprawie zmiany warunków spłaty kredytu udzielonego w czasie wojny.

Wobec tego że we wszystkich głównych sprawach osią-

nięto porozumienie, min. handlu zagran. W. Brytanii Harold Wilson wyjechał dnia 10 b. m. do Londynu. Ze strony brytyjskiej rokowania z ministrem handlu zagranicznego ZSRR kontynuować będzie ambasador brytyjski w Moskwie Peterson.

Strajk powszechny w Rzymie

RZYM, (PAP). — Od północy ze środy na czwartek w Rzymie i prowincji rzymskiej trwa strajk powszechny, który obejmuje 600 tys. pracowników. Strajk został proklamowany na mocy jednomyślnej decyzji kierownictwa zw. zawodowych wywołanej faktem, że rząd nie

uwzględnił żądań robotników w sprawie wypłaty zasiłków świątecznych dla 70 tys. bezrobotnych, oraz wyasygnowania odpowiednich kredytów na zrealizowanie programu robót publicznych. W czwartek rano nie uruchomiono już komunikacji miejskiej, a restauracje i sklepy były pozamykane.

Do oburzenia mas robotniczych przyczyniły się również zajścia na przedmieściach Rzymu w związku z protestami bezrobotnych. Podczas tych zajęć policja zastrzeliła pewnego chłopca a raniono 20 osób, w tym kilku policjantów.

Rząd sprowadził do miasta znaczne posiłki policyjne. Do centrum stolicy skierowano samochody pancerne. Ulicami krąży pikiety wystawione przez strajkujących. W nocy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu włoskiego.

7 DZIEŃ NA OKRES

Okres wytchnienia

Krajowy Komitet Strajkowy we Francji dał hasło do podjęcia pracy. W związku z tym nasuwa się pytanie czy robotnicy francuscy wygrali czy też przegrali w walce strajkowej. Ogłoszony komunikat francuskiego Krajowego Komitetu Strajkowego wskazuje na osłabienie strajkujących. Wprawdzie nie osiągnięto wszystkich żądań, a wśród nich gwarancji rządowej o utrzymaniu siły nabywczej mas, to jednak rząd musiał pójść na ustępstwa i zapewnić wszystkim robotnikom dodatki drożyniane, a rodzinne podnieść o 22%. Jest to niewątpliwie sukces klasy robotniczej Francji.

Drugim ważnym sukcesem klasy robotniczej jest to, że usłowania rządu i reakcji rozbiła organizację zawodowych a przede wszystkim CGT spełży na niczym. Mimo wprowadzenia do akcji złamania strajku wszystkich sił, będących w rozporządzeniu rządu, począwszy od przekupstwa i kończąc na czołgach, strajk się nie załamał, robotnicy trwali na posterunkach walki, a autorytet CGT wzrósł niepomniernie. Świadczy to o sile klasy robotniczej Francji, stojącej na straży swobód demokratycznych, suwerenności i niezależności.

Trzecim ważnym sukcesem strajkujących jest zmuszenie reakcji francuskiej do zaniechania swoich pierwotnych zamiarów. Jakże były te zamiary świadczy wizyta adw. tana Marshalla p. Dullesa w Paryżu. Pan Dulles sugerował nie wątpliwie objęcie władzy przez de Gaulle'a i udzielenie mu swojej pomocy, takiej jaką wystanęły amerykańskiego Departamentu Stanu udzielił Tsaldarowski b. premierowi Grecji.

Czwartym osiągnięciem jest zde maskowanie prawicy socjalistycznej z Blumem na czele i wyjaśnienie tej prawdy, że jest ona sojusznikiem nie klasy robotniczej, a reakcji francuskiej. Ma to ważne znaczenie w sprawie wyeliminowania wpływu agentów imperialistycznych w łonie klasy robotniczej.

Przystąpienie robotników do pracy nie oznacza jeszcze, że walka została zakończona. Weszła ona tylko w nową fazę. Parlament francuski głosami blumowskiej uchwały antyrobotniczej ustaw. Rząd ich nie zniósł. Rząd nie zagwarantował utrzymania siły nabywczej mas. Klasa robotnicza Francji zdaje sobie sprawę, co czeka ją w przyszłości. Machinacje reakcjonistów nie zostały zaniechane. De Gaulle czeka swojej godziny. Dlatego też Komitet Strajkowy mówi robotnikom: „musimy być mocni aby stawić czoła, temo co nas jeszcze czeka.”

Przystąpienie do pracy robotników francuskich należy więc traktować, jako swojego rodzaju OKRES WYTCHNIENIA dla nabrania sił do dalszej walki o obalenie antyrobotniczych ustaw, o pełne prawa demokratyczne, o pokrzyżowanie planów reakcji, o chleb, siłą i niezależność.

Trzęsienie ziemi w Turcji

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, ubiegłej nocy nawiedziło wschodnią Anatolię silne trzęsienie ziemi. W wielu miejscowościach domy zostały poważnie uszkodzone. Podobno są również ofiary w ludziach.

Ludowa Bułgaria otrzymała nową konstytucję

Nową konstytucję bułgarską określił prezydent Wasil Kolarow na uroczystym posiedzeniu w dniu 5 b. m. bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego. — jako jedną z najbardziej postępowych i demokratycznych konstytucji świata. Określenie to jest całkowicie słuszne. Nowa konstytucja zrywa bezpowrotnie z ponurą przeszłością Bułgarii.

Wielka pracowitość ludu bułgarskiego, jego uzdolnienia oraz bogactwo naturalne gór, ziemi i lasów wyzyskiwane były długie lata przez najeźdźców tureckich, a później przez niemieckich agentów jakimi byli bułgarscy „carowie”, którzy pozwalali na eksploatację swoich poddanych w sposób półkolonialny przez zachodnich kapitalistów i niemieckich okupantów. W ciągu ostatniej wojny Niemcy wyniszczyli gospodarczo Bułgarię wywołując z tego kraju żywiec, płody ziemi i trzebiąc w straszliwy sposób lasy bałkańskie. Uboga w wodę, ziemia bułgarska po stracie znacznej ilości szaty leśnej nawiedzona została przez trwającą od kilku lat suszę. W rezultacie rolniczy kraj bułgarski przeżywa poważne trudności gospodarcze.

Zmiana ustroju socjalnego, przebudowa gospodarki narodowej na zasadach demokratycznych i wprowadzenie planowania stanowią jedyny ratunek dla tego pracowitego narodu.

Nowa konstytucja bułgarska, powitana z ogromnym entuzjazmem przez cały naród, oddaje mu w jego ręce wszystkie podstawowe środki produkcji i utrwała republikański ustrój. Nowa konstytucja zbudowana została na zasadzie: cała władza znajduje się w rękach ludu i służy wyłącznie jego interesom. Urzeczywistnienie tej zasady stało się możliwe dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej, która odebrała ziemię „bojarom”, arystokratom stanowiącym opór monarchii i urzędnikom carskim, dzięki wywłaszczeniu bankierów i kapitalistów, którzy byli zawsze sługami kapitału zagranicznego, dążącego do opanowania bułgarskiej produkcji przemysłowej i rolnej.

Jeśli więc nowa konstytucja bułgarska obwieszcza również że ziemia i środki produkcji należą do ludzi pracy — to są to już fakty dokonane. W ten sposób konstytucja grudniowa zapewnia narodowi bułgarskiemu pełną suwerenność polityczną i ekonomiczną, opiekę nad ludźmi pracy i nad samą pracą przy jednoczesnym zabezpieczeniu własności prywatnej

uzyskanej przez pracę. Rolnik bułgarski pozostaje właścicielem swego gospodarstwa, nie słychać jednak rozdrobnienia go. To też państwo bułgarskie popiera rozwój dobrowolnej spółdzielczej gospodarki wiejskiej, która w tym kraju jedynie umożliwić może unowocześnienie metod i zwiększenie produkcji rolnej — a więc i wzrost dobrobytu warstwy rolniczej i całego kraju.

101 paragrafów nowej kon-

stytucji dokładnie precyzuje te nowe fundamenty prawne na których opiera się gmach ludowego państwa bułgarskiego. Jest ona prawnym podsumowaniem politycznego zwycięstwa jakie odniósł naród bułgarski w dniu 9 września 1944 roku. Jest wyrazem tych ideałów, o jakie walczyli przez długie lata czołowi patrioci bułgarscy z A. Stambulińskim i G. Dymitrowem na czele.

Masowy ruch współzawodnictwa pracy na PKP uchwaliła narada kolejarzy

WARSZAWA (SAP). W dniu 10 bm. została zakończona dwudniowa ogólnokrajowa narada kolejarzy, zwołana przez Zarząd Główny ZZK, w celu omówienia współzawodnictwa pracy na PKP.

Po obszernej dyskusji, w której zabrało głos kilkudziesięciu delegatów, zakończono obrady przyjęciem rezolucji,

stwierdzającej przystąpienie kolejarzy do masowego współzawodnictwa pracy. Zostaną powołane na wszystkich szczeblach PKP Komitety Organizacyjne Współzawodnictwa, składające się z przedstawicieli ZZK i administracji PKP. Opracują one technikę współzawodnictwa w poszczególnych rodzajach służby.

Potrzebne będą na jutro wszystkie siły do walki

Komentarz Frachon do uchwały Komitetu Strajkowego

PARYŻ, (PAP). — Sekretarz generalny CGT Frachon zamieścił na łamach „Humanite” artykuł, omawiający uchwałę Centralnego Komitetu Strajkowego. W artykule tym autor podkreśla, że wrogowie mas robotniczych dali dowód całkowitego braku jakichkolwiek skrępowań i nie przebiegali w środkach w obronie przywilejów wielkiego kapitału. Obok gwałtownych metod represyjnych do których użyto policję i wojsko, w kampanii antystraj-

kowej uczestniczyły również prasa i radio.

„Jednakże — podkreśla Frachon — wobec zdecydowanej podstawy strajkujących rząd został zmuszony do zaniechania swoich pierwotnych zamiarów. Rząd ten odmawia natomiast zagwarantowania siły na bywczey plac. Stanowi to najlepszy dowód polityki, której celem jest zubożenie klasy robotniczej. Oto, dlaczego potrzebne są na jutro wszystkie nasze siły do walki z tą polity-

„Duch zemsty zapadł głęboko w serca Niemców” — oświadczył ambasador brytyjski we Francji

PARYŻ, (PAP). — Ambasador brytyjski we Francji Alfred Duff Cooper, który w przyszłym tygodniu opuszcza Paryż oświadczył na bankiecie pożegnaniowym, wydanym na jego cześć przez Stowarzyszenie Prasy Brytyjsko - Amerykańskiej, iż „duch zemsty zapadł głęboko w serca Niemców”.

Niemcy — powiedział Duff Cooper — nadal są wrogiem ludzkości, mimo, że niektórzy ludzie nie chcą tego dostrzegać i szukają nieprzyjaciół gdzie indziej. Jedyna różnica między dawnymi Niemcami a teraźniejszymi to ta, iż obecnie muszą oni pomścić dwie przegrane wojny zamiast jednej. Większość Niemców nadal uważa Hitlera za bohatera narodowego.

„Możemy posyłać Niemcom podręczniki szkolne — oświadczył dalej Duff Cooper — i dowodzić im, że Hitler był złym człowiekiem, ale któż może przypuszczać, iż oni temu uwierzą?”

ka. Oto — pisze Frachon — dlaczego Centralny Krajowy Komitet Strajkowy postanowił stworzyć blok wszystkich walczących i przegrupować siły robotnicze.”

„CGT zrobiła wszystko, co do niej należało. Zrobiła to dziś i uczyni to jutro. Daniel Mayer i jego przyjaciele będą niewątpliwie mieli okazję stwierdzić — zaznacza generalny sekretarz CGT — że między ich marzeniami o zniszczeniu związków zawodowych a rzeczywistością istnieje przepaść nie do przebycia. W tej wspaniałej walce francuska klasa robotnicza złożyła dowody swojej odwagi, wytrzymałości i dynamizmu. Zmusiła ona rząd do cofania się krok za krokiem.

Klasa robotnicza — pisze w zakończeniu Frachon — będzie się ciągle przegrupowywać i gromadzić swoje siły dla odparcia reakcji w swojej walce o chleb, wolność i niezależność.”

WYKONANIE PLANU ROCZNEGO w fabrykach polskich

Do dnia 5 grudnia ponad 10 fabryk należących do Zjednoczeń Państwowego Przemysłu Metalowego nie tylko wykonało, ale w wielu wypadkach przekroczyło plan produkcji na rok bieżący.

Państwowe zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego wykonało plan produkcyjny w 116,7%. Przedterminowo wykonały również plan fabryki Zjednoczenia Energetycznego, a więc Zjednoczenie Energ. Zagłębia Węglowego, Okręgu Krakowskiego, Zakłady Zjedn. Okręgu Białostoc-

kiego i niektóre elektrownie Zjedn. Dolnośląskiego.

Niektóre fabryki dziewiarские i konfekcyjne również przedterminowo wypełniły roczny plan produkcyjny.

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK GOSPODARCZY

z dn. 11.XII 1947 r.

PRZEGŁAD prasy

Jasno i wyrażnie

Wśród wielu uroczystości ostatnich dni uwadze opinii publicznej bodajże uszedł fragment przemówienia min. Minca, który na uroczystościach „harburkowych” na kopalni „Szombierki” w dniu 4 grudnia 1947 r. oświadczył m. in.:

„Nie będziemy się dzielić z nikim owocami swej pracy na Ziemiach Odzyskanych i ządania tego rodzaju uważamy za śmieszne.”

Oświadczenie min. Minca nabrało specjalnego znaczenia, jeśli się zważy, że wygłosił je na terenie Ziemi Odzyskanych (kop. „Szombierki” pod Bytomiem), w obecności przedstawicieli państw obcych, wyjątkowo licznie reprezentowanych na uroczystościach górniczych.

Oświadczenie to było pierwszą oficjalną odpowiedzią na najnowsze sugestie min. Marshalla, zgłoszone na londyńskiej konferencji Wielkiej Czwórki, sugestie, w wyniku których los naszych Ziemi Odzyskanych przedstawiałby się następująco: Polska będzie odbudowywać zniszczenia na Ziemiach Odzyskanych, inwestować i załudniać, owoce zaś tej pracy powinna przekazać częściowo zachodniej Europie, a przede wszystkim „biednym” Niemcom...

Dlatego: Stwierdzenie min. Minca oddaje w pełni stanowisko społeczeństwa polskiego wobec Ziemi Odzyskanych i dlatego zasługuje na szczególne podkreślenie.

„Przyczyn należy szukać nie we Francji a gdzie indziej”

Pożegnalne oświadczenie szefa francuskiej misji repatriacyjnej w Moskwie

LONDYN, (PAP). Jak donosi z Moskwy agencja Reutersa, płk Raymond Marquie, kierownik francuskiej misji repatriacyjnej, która opuszcza wczoraj Moskwę, oświadczył korespondentom zagranicznym: „Zdrowe umysły uważają, że Intelektuwa, która spowodowała ostatnie wydarzenia (tj. postępowanie obecnego rządu francuskiego, uznane za wrocie przez rząd radziecki przyp. red.) należy szukać nie we Francji, lecz gdzie indziej. Wszystko to bowiem jest częścią ogólnego planu antyradzieckiego, którego

Francia jest jedną z pierwszych ofiar”. Płk. Raymond Marquie wyraził następnie swą wdzięczność dla rządu radzieckiego. Jest on przekonany, że uczucia te dzieli cały naród francuski. Oświadczenie wręczył, że rząd radziecki skrupulatnie przestrzegał układu reparacyjnego, Marquie stwierdził, że jego misja kilkakrotnie ostrzegała rząd francuski, że pewne fakty będą interpretowane jako do wód systematycznej zlej woli w stosunku do Związku Radzieckiego.

6 dzień procesu KPOPP

Układ między PPS i PPR musiał się stać kresem WRN i NPPS — oświadcza Obarski

Na wstępie 6 dnia przewodu sądowego prokurator zadaje jeszcze kilka dodatkowych pytań oskarżonemu Marszewskiemu i Kwiecińskiemu. Prokurator odczytuje dokument napisany przez Kwiecińskiego w którym to Kwieciński pisał m. in. „Memoriał został przekazany Agnieszkom. Pierwsze wrażenie pozytywne. Duże zainteresowanie potencjałem komitetu i siłą reprezentacyjną”. Prokurator pragnie wiedzieć skąd Kwieciński wiedział o wrażeniu jak i zrobił memoriał na przedstawicieli obcych ambasad. Marszewski wyjaśnia że wiadomości te pochodziły od hr. Tarnowskiej, która osobiście przekazywała memoriał. Prokurator wzywa następnie oskarżonego Kwiecińskiego do przedstawienia sprawy pewnej grupy wywiadu niemieckiego z którą oskarżony miał do czynienia jako szef kontrwywiadu. Oskarżony Kwieciński wyjaśnia, że w 1944 r. kontrwywiad wykrył, że w warszawskim gestapo istnieje „Biuro Studiów Polskiej Konspiracji. Biuro to miało na celu rozpracowanie polskich organizacji konspiracyjnych i zaznajomienie się z ich metodami pracy. Wiadomości te miały być wykorzystane i przystosowane do przyszłej konspiracji niemieckiej po przegraniu przez Niemców wojny. Kierownikiem tego biura na całą Polskę byli kpt. Fuchs i kpt. Spielke. Przewodniczący stwierdza, że jest to ten sam, który zwołał z gestapo Lipińskiego. Osk. Kwieciński wyjaśnia również, że Spielke odgrywał niezwykle ważną rolę w gestapo i posiadał wysoką rangę pułkownika. Obronca Lipińskiego mec. Maślanko sta się podważyć zeznania Kwiecińskiego o roli kpt. Spielkego. Kwieciński nie ustępuje. Był to jeden z najbardziej dramatycznych momentów procesu.

Zeznania Obarskiego

Z kolei przed sądem staje osk. Obarski, były dziennikarz i b. kierownik ref. prasowego Min. Odbudowy. Obarski przyznaje się do przynależności do nielegalnych organizacji, nie przyznaje się natomiast do współpracy z wywiadem i do korzystania z obcych środków finansowych. Obarski opowiada o działalności CKW WRN w Polsce. CKW WRN prowadziło ożywioną działalność, zwoływało zebrania na których omawiana była sprawa połączenia CKW WRN z CKW PPS. Konferencja taka na której obecny był Zaremba odbyła się w maju 45 r. w Krakowie na której to konferencji Zaremba złożył sprawozdanie z rozpoczętych rozmów między WRN i PPS. W czerwcu rozmowy połączeniowe wedle oświadczeń Obarskiego prowadzone były z ramienia WRN przez Zygmunta Żuławskiego. Tekst umowy połączeniowej proponowanej przez WRN zawierał uznanie Rządu Jedności Narodowej, uznanie potrzeby przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim. WRN domagał się wprowadzenia 13 swoich przed-

stawicieli do Rady Naczelnej PPS i 8—10 przedstawicieli do KRN. Likwidacja WRN zdanem Obarskiego nastąpiła w 46 r. W tym to czasie przed WRN stanęły trzy możliwości: albo dążenie do połączenia z PPS, dążenie do stworzenia nowej partii lub też trwanie w

konspiracji. Pierwsza możliwość na skutek decyzji CKW PPS odpadła. Próba ujawnienia WRN pod firmą Polskiej Partii Socjal Demokratycznej podjęta przez Żuławskiego została udaremniczona. Trwaliśmy więc — mówi oskarżony — dalej w konspiracji.

Nowe postanowienie

Ale już wiosną 1946 r. postanowiono aby członkowie WRN wstępować w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej. Nie mogli wstąpić tylko przew. CKW WRN Zygmunt Zaremba, Dziegielewski i Białas. W wyniku tej instrukcji wielu członków WRN wstąpiło do PPS między nimi i oskarżony Obarski.

Na zapytanie przewodniczącego kto finansował podziemie w 1945 r. Obarski wyjaśnia, że mieli zapas 560 tys. dolarów zgromadzonych, które usiłowano wymienić. Akcji tej podjął się red. „Gazety Ludowej” Augustyński. Za transakcję tą miał otrzymać 5% prowizji. Latem 46 r. powstaje organizacja NPPS. Była ona właściwie przedłużeniem WRN. Ponieważ nie wszyscy WRN-owcy wedle oświadczenia Zaremby mieli wstąpić do PPS organizacja NPPS miała być dla tych właśnie WRN-owców. Obarski opowiada dalej, że po rozmowie z Kwiecińskim postanowił w Komitecie reprezentować WRN. Dalsze jego zeznania o działalności komitetu pokrywają się z zeznaniami poprzednich oskarżonych.

W listopadzie 46 r. Obarski dostał wezwanie do Ministerstwa Bezpieczeństwa. Nie zgłosił się i zaczął się ukrywać. Przewod. zapytuje jakimi fi-

nansami rozporządzał oskarżony. Osk.: Na początku 45 r. do stałem — 2 tys. dolarów, na potrzeby wydziału prasowego obszaru centralnego — 1 tys. dolarów. Na zlikwidowanie komórki Gałaja 300 dolarów. Od Sędziaka 30 tys. zł. na wydatki organizacyjne NPPS 80 dolarów.

Z kolei zadaje pytania prokurator. Prok.: Kiedy oskarżony wszedł do PPS? Osk.: Jesienią 1946 r. Zostałem sekretarzem koła PPS przy Min. Odbudowy. Prok.: Znaczący się, że do Komitetu Porozumiewawczego i do koła PPS oskarżony wszedł mniej więcej w tym samym czasie. Osk.: Prawdopodobnie. Prok.: W jakim celu nakazano WRN-owcom wstępować do PPS? Osk.: Było to konsekwencją sytuacji w jakiej znalazł się WRN. Nie było istotnych różnic między WRN i PPS. Prok.: A dlaczego kazaliście WRN-owcom utrzymywać kontakt między sobą i występować zwracając? Osk.: Członków WRN łączyła więź organizacyjna. Prokurator: Jakże stanowisko zajmował Zaremba w sprawie dalszej pracy WRN? Osk.: Likwidacja WRN kładzie kres jej działalności. Prok.: Ale likwidacja była formalną. Osk.: (ledwie dosłyszalnym szeptem), formalną. W dalszym ciągu prokurator za-

da wyjaśnienia czym wytłumaczył fakt współpracy oskarżonego z WIN, zakładanie NPPS w czasie gdy oskarżony był już członkiem PPS. Osk. Obarski szeptem wyjaśnia, że nie może odpowiedzieć na to pytanie. Prok.: Odpowiedź byłaby zbędna. Prokurator odczytuje szereg listów od WIN w których to Obarski prosi o przyspieszenie dostarczenia materiałów. Osk. Obarski mimo tak jasnych dowodów zaprzecza swojej znajomości z Sosnowską przestawia ciekłą WIN. Prokurator odczytuje jeszcze cały szereg dokumentów, które świadczą o tym że Obarski interesował się strukturą i działalnością Bezpieczeństwa. Osk. nie umie wyjaśnić dlaczego Kwieciński wyplacał mu pieniądze na działalność NPPS. Prokurator zapytuje następnie oskarżonego dlaczego Zaremba wyjechał z kraju. Oskarżony wyjaśnia że widocznie dlatego, że ciążyły na nim zarzuty z przed wojny, że kontaktował się z II oddziałem, a szczególnie z Pełczyńskim szefem „dwójki”. Na zakończenie prokurator zadaje pytanie jaki był stosunek oskarżonego do Bloku? Osk.: Obserwowałem uważnie sytuację wewnątrz Bloku. Układ między PPS i PPR musiał się stać kresem działania WRN i NPPS. Na koniec obrońca zadaje pytanie jak odnosi się oskarżony obecnie do swej dotychczasowej działalności politycznej? Osk.: Muszę ją ocenić jako błąd polityczny.

Iskierki

Zbrodnia Jana Gmińskiego

Wydawane w Milwaukee „Nowiny Polskie” przyniosły wiadomość, że Jan Gmiński został dyrektorem organizacji „Ilseconsim Citizens for Wallace”. W związku z tym gata ta pisze:

„Widzicie do czego doszło... Polak na czele ruchu politycznego za H. Wallace, dawniejszym wiceprezydentem USA, — wielkim przyjacielem Sowieckiej Rosji. Patrzcie jak, to wysoko Gmiński został postawiony!... On pierwszy w Stanie odważył się wysunąć Wallace jako kandydata na prezydenta. Gmiński chce przeprowadzić demokrację... Podobnym Gmińskiemu demokratów jest na (!) Polonii (amerykańskiej) spora liczba...”

„Nowiny Polskie” — napadły na Gmińskiego za to, że jako Polak staje na czele ruchu demokratycznego. Przyczyna tej furii jest jasna. Jan Gmiński swoim postępowaniem wykazuje protektorom renklonistów polskich z „Nowin”, że Polonia amerykańska daleka jest od ideologii, której h. kłują wykonawcy rozkazów Well-Street, czy też jego milwuckiego odpowiednika.

„Nowiny Polskie” popełniły jednak niechcący błąd taktyczny, nadmierając, że „podobnych Gmińskiemu demokratów jest w Polonii spora liczba”. Przypomnijmy, że to oświadczenie reakcyjnej gazety, witamy z najwyższym zadowoleniem.

Biel.

10.000 paczek amerykańskich spłonęło na statku

GDYNIA, (PAP). — Na statku amerykańskim „Mormack-pine”, zdążającym do Gdyni, zapaliła się podczas podróży z powodu sztormu magnezja i inny łatwopalny materiał w ładunku, w którym znajdowały się paczki amerykańskie dla Polaków. Podczas wyładunku w Gdyni stwierdzono, że na ogólną liczbę 27.155 worów paczkowych, spalonych całkowicie jest 752 worów, 2.926 worów uległo zniszczeniu podczas gaszenia pożaru, a 285 worów jest zniszczonych w 40 — 60 procentach. Liczba paczek zniszczonych zupełnie wynosi około 10.000 sztuk.

Z kraju

Rekordowy przeładunek w porcie szczecińskim

SZCZECIN, (PAP). — W dniu 8 grudnia b. r. port szczeciński osiągnął przeładunek dzienny w wysokości 7.109 ton, z czego na węgiel załadowany na statki przypada 6.209 ton, a na rudę wydładowaną na barki i nabrzeża — 960 ton.

Migawki z procesu KPOPP

Co odróżnia ten proces od wszystkich innych, które toczyły się dotychczas? — jest to przede wszystkim zbiorowość występujących tu organizacji; powiedzieliśmy nawet — fikcyjna — „reprezentacyjność; cytując wyrażenie, użyte przez „Agnieszki” (szfrowa nie miano Anglików).

W procesach poprzednich występowała zazwyczaj jedna grupa, czy organizacja, co najwyżej z domieszką peesłowskiego pleprzu. Tutaj mamy zaś całą „Wieżę Babel” podziemia; SN, SNN, WIN, WRN Zjednoczone w Komitecie Porozumiewawczym.

Anglikom zaimponowały tak szumne podpisy pod memoriałem. Zmitygowali się jednak, jak widać, w swym zachwycie, skoro pod wpływem instrukcji praktyczniejszych Amerykanów kazali zmienić je na „Ruch—Opór”.

Wielkiej miłości w tym towarzystwie podzielnym trudnoby, co prawda się doszukać, w Komitecie Porozumiewawczym, nie brakło nie porozumień. — Marszewski deklamuje o „zjednoczeniu”, ale sam wbiła klina, jak może, między Kwiecińskiego i Niepokólczyckiego. Lipiński, klębi się zjadł o prawo reprezentacji KPOPP zagranicą, a wszyscy inni podstawią mu

noży i kłody oszerebia drugiego, jak może.

Za to, gdy chodziło o obrzucanie błotem państwa polskiego, szkalowanie go i walkę z nim — całe towarzystwo grało, jak z nut. Nic dziwnego — miało dobrą balutę — Nowy Jork i Londyn.

...

Gdy docent Wacław Lipiński występuje za barierką, by składać zeznania — minę ma, jakby wstępował na trybunę. — Poznać pana po cholewach!

Ten pogrobowiec zbankrutowane go pilsudczykowskiemu Konwentu chce się wydać za wszelką cenę „historyczną postacią”.

„Szydło wylazi z worka”, ledwie padło parę pierwszych pytań.

— „Ila członków miało stronnictwo? Niepodległości i Niezawisłości? — „Trzech...”

— „Kto stanowił kierownictwo?”

— „Ja...”

— „Kto redagował pismo „Głos Oporu?” — „Ja sam”

— „W ilu egzemplarzach rozchodziło się pismo?” — „W 30, do 50...”

— „Stronnictwo — to ja, kierownictwo, to ja, prasa, to ja, państwo — to ja... Armia: półtora człowieka...”

Oto treść, która kryła się za szumnymi podpisami „Stronnictwa” podzielnego.

Lipiński „wojował” w roku całej kampanii antybolshewickiej. Na froncie był jednak tylko w r. 1919, potem przeszedł do II Wydziału. Tam też pierś jego pokryła się orderami. — Lipiński miał ochotę przemleć ten niewygodny moment.

A jak to było w Gestapo? — Krepująca okoliczność, Polak, działacz nielegalny, zostaje aresztowany. Znajdując przy nim tajne papiery, Prowadzą go na Gestapo.

O nie tylko, że puszczają go wolno, nie tylko, że mu włos z głowy nie spada, lecz nawet zwracają mu dokumenty i pieniądze.

Cóż to za tajemnicza siła zjednała mu łaski wrogów? — Było to jego stanowisko, worgie walce czynnej i zbójczej oporowi. Niemcy doszli do wniosku, że Lipiński na wolności jest im przydatny. Nie omylili się.

Nie dziwi nas, że Lipiński spotkał się podczas wojny z Beckiem i Rydzem. Wyrosł przeciw z tego samego prła — pnia wrogów ludu i wolności. Znamy aż nadto dobrze drogę, którą prowadził stamtąd — wprost do Gestapo.

Jakie wnioski uchwaliła WRN

Osiedle dla działaczy społecznych i politycznych
Usprawnienie komunikacji

Spośród trzech wniosków uchwalonych przez plenum WRN na specjalną uwagę zasługują dwa.

Wniosek pierwszy odnosi się do wydzielania z gruntów majątku Radawiec Duży (gmina Komornica pow. lubelski) obszaru 129,31 ha, celem stworzenia osiedla dla zasłużonych działaczy społeczno-politycznych.

Chodzi o przyjęcie z pomocą i stworzenie odpowiednich warunków na starość, ludziom, którzy całe swe życie poświęcają pracy dla społeczeństwa i narodu i nie mają czasu zabezpieczyć sobie środków utrzymania na starość. Tym działaczom winno społeczeństwo przyjść z pomocą.

Projektuje się utworzenie działek od 0,25 do 2 ha pod budowę poszczególnych domków z ogródkami. Poza tym ma stanąć w osiedlu szkoła, dom ludowy itd.

Osiedle ma nazywać się osiedlem gen. Karola Świerczewskiego „Wola Świerczewska”.

Drugi wniosek odnosi się do usprawnienia komunikacji na terenie naszego województwa co niewątpliwie wpłynie na podniesienie życia gospodarczego woj. lubelskiego.

Zasadniczą rzeczą jest budowa nowych dróg. Ponieważ południowa część województwa lubelskiego nie posiada odpowiednich materiałów na budowę dróg bitych, koniecznością jest budowa klinkiermi w okolicach

Lublina, Chełma, Biłgoraja, Hrubieszowa, Zawady i Łęcznej.

Postanowiono też wystąpić do odpowiednich czynników z prośbą o przyspieszenie budowy mostu na Wiśle w Puławach.

Wystąpić o kredyty na wykonanie budowy drogi Lublin — Wysokie — Biłgoraj oraz postanowiono również usprawnić komunikację samochodową i kolejową.

Stan i potrzeby z dziedziny elektryfikacji woj. lubelskiego

Na sesji plenarnej WRN zaznają m. in. Czerwiński, dyr. Lubelskiego Urzędu ds. Elektryfikacji i zamierzają.

Już w grudniu br. wypelnił Lubel w 100% zadanie jakie mu powierzyło Ministerstwo Przemysłu i Handlu. 81 wsi i osad oraz 5 miast północnej części województwa (Siedlce, Łuków, Radzyń, Miedzyrzec i Biała Podlaska) zostało w tym roku zelektryfikowanych.

Najważniejszym zadaniem było zagwarantowanie dostatecznej mocy dla całego okręgu. W tym celu został przeprowadzony remont linii łączącej Lublin ze Stalową Wolą oraz dokonano połączenia naszych sieci z drógm zasilaniem energii — w fabryce Pionki położonych o 34 km od Deblina.

Rozpoczęto też przygotowania do zelektryfikowania powiatów biłgorajskiego i tomaszowskiego, roboty montażowe są już w pełnym toku.

Z Biłgoraja linia 30 km dojdzie do Tarnobroda, z Tomaszowa do Bełżca, a z Białej Podlaskiej do Terespolu. Tak więc najdalsze krańce naszego województwa będą już w lecie 1948 roku zaopatrzone w energię elektryczną. Po ukończeniu projektowanych linii będą mogły korzystać z energii elektrycznej wszystkie powiaty woj. lubelskiego. Buduje się również nową elektrownię w Białej Podlaskiej o mocy 650 KW.

Od sierpnia 1945 roku wydało państwo na elektryfikację woj. lubelskiego sumę 183.721.537 zł.

Jednym z czołowych zagadnień chwili obecnej jest sprawa organizacji elektryfikacji wsi. Jest to zadanie o znaczeniu ogólnopolskim. Wym. Ministerstwo stworzyło specjal-

ny wydział „Główne Biuro Elektryfikacji wsi”, którego zadaniem jest opracowanie metod najracjonalniejszego rozwiązania tego zagadnienia.

Dla nawiązania współpracy ze społeczeństwem przy każdym Zarządzie Woj. ZSCH, utworzone zostały komitety techniczne, które propagują ideę elektryfikacji wsi, ułatwiają przeprowadzenie tej akcji i udzielają pomocy komitetom wiejskim.

W ten sposób została sprawa elektryfikacji wsi ujęta w pewne organizacyjne ramy.

Więć dzisiejsza rozbudowa dobrodziejstwa elektryczności istnieje żywo i wprost pęd na wsi do elektryfikacji.

Konieczne jest zaopatrywanie wsi w artykuły instalacyjne, żarówki, silniki, aparaty grzejne itp. Sprawa ta powiła być jak najszybciej zajęta się Zw. Sam. Chłopskiej. Należy zwrócić uwagę na to by Spółdzielnie Gminne w miejscowościach zelektryfikowanych, względnie mających się zelektryfikować, miały na sprzedaż artykuły elektryczne.

Konieczne jest też wprowadzenie w szkołach rzemieślniczych i rolniczych przedmiotów z dziedziny elektrotechniki i jej zastosowania w rzemiośle i rolnictwie. Chłop powinien wiedzieć jak może i jak należy wykorzystać elektryczność w gospodarstwie, a nie ograniczać się wyłącznie do korzystania ze światła elektrycznego.

Czyni się już starania by stworzyć specjalne kursy dla młodszych wsi. Reasumując pracę nad elektryfikacją województwa należy stwierdzić, że na tym odcinku zdziałano naprawdę wiele.

44 kola i 11 spółdzielni ZSCH. w pow. włodawskim Pow. Zjazd Związku Sam. Chłopskiej

We Włodawie odbył się walny powiatowy zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. W zje-

ździe wzięło udział 41 delegatów gminnych oraz dwu przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego: ob. Łuc Maciej i Kret Włodzimierz.

W obszernym referacie politycznym ob. Łuc omówił aktualne zagadnienia szczególnie podkreślając walkę jaka toczy się na całym świecie między postępem i reakcją. — „W tej walce w dobre ścierania się dwu prądów chłop i robotnik we własnym interesie musi poświęcić wiele uwagi otaczającym nas przemianom gospodarczym i politycznym. Na zakończenie referatu ob. Łuc omówił rolę, cele i zadania Zw. Sam. Chłopskiej.

Ze sprawozdania z działalności Zarządu Powiatowego, które złożył sekretarz zarządu ob. Floras wynika że obecnie na terenie powiatu włodawskiego jest zorganizowanych 15 spółdzielni gminnych i 44 kola gromadzkich.

W wyniku wyborów władz do nowego zarządu powiatowego ZSCH. weszli ob. ob. Chmielewski Marjan, Dominiak Antoni, Miszczuk, Mierzwia, Honory, Pejsiak, Targowski, Jurkowski i Prus.

Na zjazd krajowy ZSCH. wybrano jako delegata ob. Łuc Macieja.

Budowa roszarni zwiększy produkcję lnu w Lubelszczyźnie

Uprawa roślin przemysłowych powoli, ale systematycznie wzrasta na terenie województwa lubelskiego. Ze względu na klęskę wymarzenia oziębła w r. ub. poważnie zwiększył się obszar plantacji rzepaku jarego, osiągając ogólną powierzchnię dla województwa 2390 ha. O kilka tysięcy hektarów wzrósł obszar plantacji buraka cukrowego. Także uprawa cykorii osiągnęła swą rekordową cyfrę (naturalnie w okresie powojennym) 417 ha. Uprawa lnu zwiększyła się o 1170 ha w

porównaniu z r. ub. i objęła 8370 ha. Uprawy lnu i konopi mogłyby się znacznie podnieść na terenie woj. lubelskiego. Gdy byśmy mieli bodaj jedną roszarnię przyjmującą lén w stanie surowym. Dotychczas bowiem ta gałąź produkcji rolnej wymagająca zresztą tak jak prawie wszystkie rośliny przemysłowe dużego nakładu ręcznej pracy nie pozwala na rozszerzenie już istniejących plantacji. Założenie roszarni w woj. lubelskim wpłynęłoby na zmniejszenie o 50% robocizny.

Zamość

20 milionów zł. obrotu Podhurtowni Tekstylnej

Akcja listopadowa rozprowadzenia towarów nadwyżkowych po cenach zniżonych od 40% — 70% została ukończona w 90% w końcu miesiąca listopada. Obecnie akcja ta została przedłużona na miesiąc grudnia. W tych dniach spodziewane jest nadejście nowych towarów. Towary sprzedawane przez podhurtownię tekstylną w Zamościu są znacznie tańsze niż

towary sprzedawane przez „Społem” i inne spółdzielnie. Tak akcja listopadowa jak i grudniowa cieszą się ogromnym powodzeniem.

Podhurtownia Tekstylna w Zamościu rozwija się bardzo pomyślnie czego dowodem jest to, że od dnia 4 listopada 1947 r. suma obrotowa wynosi 20.000.000 zł.

„Warszawianka”

Po przeszło 8 miesięcznej bezczynności Teatr Ziemi Zamojskiej wystawił w dniu 7. XII. br. „Warszawiankę” Wyspiańskiego. Reklama świąteczna na to przedstawienie licząc publiczność. Wystawiona sztuka nie tylko, że nie poprawiła nadszarpanej jeszcze z dawna opinii teatru Ziemi Zamojskiej, ale wręcz przeciwnie, po-

twierdziła ją. Dekoracje były słabe, gra aktorów również. Dobra gra „Chłopickiego” (ob. Tyszkowski Edward) głębia wobec niewłaściwej gry innych osób, a co najgorsze aktorzy nie wyuczyli się roli i ich ciągłe omyłki robiły bardzo przykry wrażenie na publiczności.

Św. Mikołaj w szkole powszechnej Nr. 1

Niecodzienny ruch i podniecenie można zaobserwować między dziećmi. Jedne w krzyku czy dziwnych nie artykułowanych dźwiękach wyrażają swój nastrój inne szepczą sobie do uszu, jeszcze inne zadumane i z dziwnym błyskiem w oczach stoją cicho. Wszyscy pod znakiem św. Mikołaja. Klasa IV. Lekcja historii. Dzieci wszystkie wiedzą, ale w tej chwili są najdalej właśnie od historii. Za 15 minut koniec lekcji. O godzinie 11-ej przyjdzie św. Mikołaj wszyscy wiedzą. Pan kierownik dzwonił, umawiał się ze św. Mikołajem. Wychowawcy nie może skupić uwagi dzieci. Każdy najmniejszy ruch uliczny odwraca oczy dzieci w okno „może już idzie”. Przejeżdżająca dorożka, zamknięta przed deszczem narobiła wiele ruchu. Dzieci są niespokojne. Wychowawcy nie wiedzieli wyczuć powiada: „Teraz moje dzieci opowiemy sobie o św. Mikołaju. Dobrze!!!” wołają wszystkie. Najpierw pani mówi jak to św. Mikołaj chodzi po świecie, jak wyczuwa pragnienia grzesznych dzieci i jak obdarza podarunkami. „A teraz powiedzcie mi, co które chciałyby od świętego?” Wszystkie dzieci odpowiadają na raz. Chłopey

chcą dostać tyżwy, narty, piłki nożne, książki, przeważnie podręczniki, dziewczynki — książeczki, niektóre ładne sukienki i nowe buclki. Marzeń jest wiele. Dzieci zajęte pogawędką budzą krzyk i plisk przedostając się z innych klas. Wszystkie w jednej chwili są przy oknie. Rzeczywiście trzaskają się staruszek posuwa się po bloku, przy nim dwa aniołki i diabełek. Skrzęta w bramie szkolną. Dzieci biegają na korytarz. Pozostaje w klasie sama wychowawczyni, św. Mikołaj wchodzi w próg szkoły. Pan kierownik oznajmia, że Święty będzie chodził kolejno po wszystkich klasach, zaczynając od 1-ej. Wszystko wraca do klasy jak gdyby zmęczone, a jednak łowią uchem każdy szelest „za chwilę wejdzie i do nas musimy być grzeczne”, mówi jakaś rozróżna dziewczynka. Słychać kroki. Drzwi otwierają się, wchodzi św. Staruszek, za nim wskakują diabełek na widok którego zaczyna się znów niesamowity krzyk i nareszcie dwa aniołki („Z prawdziwymi skrzydłami!” patrz!” mówi jedna do drugiej), niosące dwa kosze podarunków. Co było dalej nie wiem. Odeszłam zobaczyć co św. Mikołaj przyniósł mnie.

„Pani Basia” czuje się doskonale w Zoo

Ogród zoologiczny przy Państwowym Gimnazjum Męskim w Zamościu istnieje już od przeszło 20 lat. Czas okupacji niemieckiej niekorzystnie odbił się na „ZOO”. Zwierzęta zaniedbane, źle dokarmiane ginęły, opór tego „szwaby” co łatwiejsze okazy wywieźli. Cudem niemal przechowała się stara niedźwiedzica Basia. Dotychczas wydała na świat 21

sztuk potomstwa. Z młodych 14 sztuk jako roczne lub 2—3 letnie sprzedawane były przed wojną do ogrodów zoologicznych nawet za granicę. Obecnie jest 9 sztuk niedźwiedzi. „Pani Basia” liczy 20 lat i czuje się na ogół doskonale.

W tym roku ogród zoologiczny zwiększył swój stan posiadania o trzy wilki, kunę, borsuka, dziką i 4 sarny.

Dom przy ul. Żeromskiego 18

Przy ul. Żeromskiego 18 znajduje się dom, którym powinny się zająć władze MO. W domu tym okna pływają w powietrzu, co pływają o 6 metr. głębokości są zupełnie nie zabezpieczone. Starostwo trafia się ustrzec

od tej zdradliwej pułapki, ale bawiące się dzieci narażone są na wielkie niebezpieczeństwo, szczególnie wobec zbliżających się świąt zimowych. Władze MO powinny zainteresować się tą sprawą.

Czy pomyślisz



O Gwiazdce dla żołnierza

Biała Podlaska

Zmniejszenie ilości chorób zakaźnych

Choroby zakaźne uległy w powiecie bialskim zahamowaniu. Zmniejszyła się poważnie ilość zachorowań na brzusznego. Natomiast lekarze notu-

ją wiele wypadków gruźlicy. Tę spotyka się często wśród dzieci i młodzieży. W Białej Podlaskiej istnieje specjalny szpital dla gruźlików.

Odbudowa wsi

W pow. Białej Podlaskiej niewiele ucierpiał podczas działań wojennych. Front obszedł się jeszcze tutaj dosyć łagodnie i na szczęście tylko 10 procent wsi uległo zniszczeniu. Szybko rozpoczęło prace nad odbu-

dową zniszczonych gospodarstw i działają w 70 proc. już je odbudowano. Przy odbudowie daje się zauważyć poważną pomoc z funduszy rządowych i samorządowych.

Mosty drewniane szybko się psują

Rozumie to dobrze Wydział Odbudowy przy Starostwie w Białej Podl., który postanowił w każdym roku wydawać kilka mostów żelbetono-

wych na miejsce drewnianych. Obecnie oddano już do użytku most żelbetonowy na Krznie, którego budowa wyniosła 7 mil. złotych.

Teatr Domu Żołnierza

Jeszcze go nie ma, ale zapewne powstanie, bo społeczeństwo Białej Podlaskiej nie szczędzi wydatków na budowę Domu Żołnierza przy ul. Warszawskiej. Dotychczas zebrano na ten

cel milion złotych. Społeczeństwo Białej Podlaskiej kocha swego obrońcę i odpowiada to szlachetnym czynem.



POGOTOWIE RATUNKOWE
tel. 22-73

STRAZ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

UŻYTY APTK:

Dz. dyżurni następujące apteki:
Krnk. Przedm. 29, Zamojska 23, Nowa 23, Narutowicza 27.

PIĄTEK

12

GRUDZIEŃ

Aleksandra

Wschód słońca 7.54
Zachód słońca 15.25

„MAGDA”

E. Gołębiowskiego
w wykonaniu zespołu dram.
gimnazjum chłopskiego

Koło Dramatyczne młojowskiego Liceum i Gimnazjum wy stawia w dniu 16 grudnia sztukę sceniczną E. Gołębiowskiego pt. „Magda”. Utwór ten, nagrodzony w ubiegłym roku na konkursie pisma świetlicowego „Światło” i grany dotąd z wielkim powodzeniem na scenach wiejskich, osnuty jest na tle walk partyzanckich lubelszczyzny.

Osadzając wartość tego widowiska, będziemy mogli ocenić możliwości i wysiłki chłopskiej młodzieży szkolnej. Impreza odbędzie się w Teatrze Muzycznym im. Żołnierza Polskiego.

Na RTPD

Ob. Nagrodzki K. zam. w Lublinie wpłacił na RTPD kwotę zł. 3.000

Dokąd

dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Znak Zorro”

BALTYK: „Błyskawica”

RIALTO: „Moja siostra Eileen”

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

„Świętoszek” Moliera.
godz. 19.30.

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka” operetka Lehara w trzech aktach.

Ob. Jan Giebułtowiec na rozprawie Sądu Grodzkiego w dniu 5 listopada 1947 r. zobowiązał się odwołać wszystkie zarzuty skierowane przeciwko pracownikom Urzędu Wodno - Melioracyjnego w Zamościu. Zarzuty skierowane były przeciwko J. Quiriniemu, A. Błoszczyńskiemu, M. Paluchowi i M. Czubaszewskiemu.

2345 Jan Giebułtowiec.

Naród swemu obrońcy

Niech nikogo nie zabraknie w akcji gwiazdkowej dla żołnierzy

W związku ze zbliżającymi się świętami odbyło się w sali świetlicowej Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zebranie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa, poświęcone omówieniu „Gwiazdki” dla żołnierza. Obecni na konferencji zapoznali się z okólnikami odnośnie akcji gwiazdkowej, który oprócz paczek indywidualnych zaleca zaproszenie żołnierzy, podoficerów i oficerów przez organizację jak i przez poszczególnych obywateli do swych stołów wigilijnych.

Okólnik przewiduje również podarki zbiorowe w postaci bibliotek, sprzętu świetlicowego dla jednostek wojskowych. Okólnik przewiduje specjalne uwzględnienie żołnierzy KBW, którzy podczas świąt nie będą

mogli korzystać z urlopów bo obowiązkiem ich będzie czuwać nad bezpieczeństwem społeczeństwa w okresie świątecznym. Po dyskusji obecni zaczęli z miejsca zgłaszać podarki, biblioteki, projekty imprez itp.

Został też wybrany komitet, który podzieli między siebie prace ze ściśle określonymi terminami ich wykonania.

Patronat honorowy nad całą akcją objęli ob. wojewoda lubelski Różga, ob. Czugała przewodniczący WRN. Prezesem został wybrany ob. Szydłowski Józef, wiceprezesem kpt. Rogala Edward.

Komitet akcji gwiazdkowej postanowił zwrócić się z apelem do całego społeczeństwa lubelskiego aby przyczyniło się ono do tego, aby żaden żołnierz nie

pozostał osamotniony w okresie świąt.

Na marginesie konferencji należy podkreślić, iż wielkie zdumienie wywołał brak przedstawicieli kupiectwa lubelskiego, mimo specjalnie wysłanego zaproszenia. Komitet sądzi, że zaszedł tu jakiś nieporozumienie, bo kupiectwo lubelskie zawsze brało żywy udział w akcji gwiazdkowej dla żołnierza. Wszelkie podarki tak pieniężne jak i w naturze oraz zaproszenia do stołu wigilijnego należy składać do Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 21 I piętro, pokój 6 do dnia 21 grudnia. Gwiazdka tegoż roczna organizowana jest pod hasłem „Naród swemu obrońcy”.

zdkowej dla żołnierza. Wszelkie podarki tak pieniężne jak i w naturze oraz zaproszenia do stołu wigilijnego należy składać do Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 21 I piętro, pokój 6 do dnia 21 grudnia. Gwiazdka tegoż roczna organizowana jest pod hasłem „Naród swemu obrońcy”.

Pełnomocnik do spraw składowania zboża i przetworów zbożowych przy Funduszu Apropowizacyjnym Delegatura na województwo lubelskie, Lublin Szopena 7 zawiadamia, że w związku z zarządzoną inwentaryzacją noworoczną zbóż i przetworów zbożowych, stanowiących własność Skarbu Państwa — wszystkie zwolnienia winny być zrealizowane do dnia 24 grudnia 1947 r. Po tym terminie wyżej wymienione zwolnienia tracą swoją ważność.
2339 K.

Fundusz Apropowizacyjny Oddział w Lublinie zawiadamia swoich kontrahentów, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszystkie umowy sprzedażne winny być zrealizowane do dnia 24 grudnia 1947 r. Po tym terminie umowy tracą swoją ważność.
Wszelkie zarządzenia Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża i Przetworów Zbożowych dotyczące remanentów winny być ściśle wykonane.
2338 K.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 2. XII. 1947 r. L. AC. II-1/9982/47 zmienił nazwisko Wierciecha Kazimierza syna Józefa i Zuzanny z Wasików urodz. dnia 10. I. 1920 r. w Strykowicach Błotnych, pow. kozienickiego, wojew. kieleckiego, zamieszkałego w Puławach na nazwisko „Wirecki”.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Alicję oraz na nieletnią córkę Aldonę Jadwigę-Terese.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 2. XII. 1947 r. L. AC. II-1/2401/47 zmienił nazwisko Krauzera Andrzeja-Konrada Eligarda syna Bohdana-Konrada-Eligarda i Joanny-Marii z Bocheńskich urodz. dnia 30. IX. 1920 roku w Krakowie obecnie zamieszkałego w Lublinie ul. Grottego 8 na nazwisko „Kelles-Krauze”.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę ob. Marię-Władysławę Ewę

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 2. XII. 1947 r. L. AC. II-1/3293/47 zmienił nazwisko Byka Karola syna Stanisława i Agnieszki z Hałasów urodz. dn. 4. XI. 1904 roku w Wieliczce, gm. Mokre, pow. zam. jskiego i obecnie także zamieszkałego na nazwisko „Leszczyński”.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Agnieszkę oraz na nieletnie dzieci syna Bolesława i Mięczyława.

- DROBNE OGŁOSZENIA -

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM półciężarówkę 4-cylindrowy samochód „Cypra”. Wiadomość: 1-go Maja 26, F-ka Smakosz, 2351 K.

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Lublin-Powiat na nazwisko Cebra Aleksander zam. kol. Jakubowice Końskie, gm. Jastków, pow. Lublin, 2346 G.

UNIEWAŻNIAM zagubione 3 dowody kolejowe wydane przez DOKP Lublin na nazwiska: Kowalski Gabriel, Kowalska Maria, Kowalska Władysława zam. Łazienkowska 4, 2348 G.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez gminę Żyżyn, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin, oraz zwolnienie Milicji na nazwisko Kędziora Jan zam. Bałtów, gm. Żyżyn, pow. Puławy, 2349 G.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, koncesję, kartę rejestracyjną na skup nabiału jaj wydaną przez Izbę Skarbową Kraśnik na nazwisko Krasulówna Michałina zam. osada Anopol, 2350 G.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Róg Maria zam. Krasnystaw, Łukowa 3, 2352 K.

UNIEWAŻNIAM zagubioną Kennkarcę na nazwisko Świeca Józef zam. Puławki, gm. Wilkołaz pow. Kraśnik, 2353 G.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia IV-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł na Nr. Nr. 1485 (padła w Warszawie), 38121 (padła w Łodzi), 41344 (padła w Gdańsku - Wrzeszczu).

Po 100.000 zł na Nr. Nr.: 2523, 2825, 25760, 29554, 48297, 50120, 65418.

Po 20.000 zł na Nr. Nr.: 662, 8250, 12260, 12859, 17038, 20279, 20417, 21473, 24765, 27428, 28587, 32333, 36125, 36136, 50500, 53817, 56432, 60180, 60218, 77820, 79278, 81560.

Po 10.000 zł. nr Nr. Nr.: 77, 2295, 2885, 3251, 4488, 5992, 8029, 8606, 8809, 8816, 8930, 9069, 9667, 9878, 10060, 10341, 10396, 10905, 11189, 12085, 13432, 13448, 13467, 14575, 14971, 15226, 15302, 16107, 16370, 17529, 18173, 19206, 22991, 23031, 24562, 27529, 28834, 30059, 30173, 30530, 31124, 32858, 32944, 34270, 35229, 36761, 36842, 37459, 40144, 41218, 42432, 43402, 44915, 46720, 49410, 50349, 52611, 53484, 54712, 55508, 56872, 58806, 58957, 60290, 60581, 63209, 65017, 65592, 68492, 69939, 71759, 72546, 73092, 75951, 76430, 78089, 78254, 79631, 81005, 81172, 81528, 82386, 82628, 83610.

Po 5.000 zł. na Nr. Nr.: 1062, 1977, 979, 2497, 583, 3053, 605, 4355, 768, 854, 5600, 917, 7665, 8600, 802, 981, 10020, 874, 11285, 12250, 14944, 16844, 17558, 18720, 884, 19602, 20906, 22064, 25236, 796, 26438, 29102, 239, 293, 29766, 30217, 236, 32292, 939, 33310, 738, 851, 935, 34747, 35189, 36762, 38050, 885, 39872, 40176, 318, 41043, 214, 42011, 913, 43088, 374, 44419, 46535, 921, 934, 47044, 105, 48851, 959, 49006, 51061, 233, 52423, 689, 53150, 54798, 983, 55390, 57515, 570, 58914, 58222, 607, 60270, 403, 407, 741, 63987, 64082, 66016, 85.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro.

67503, 816, 69672, 72470, 910, 73754, 808, 916, 74327, 75282, 76002, 77992, 81711, 82371, 464, 83477, 84523.

Po 3.000 zł. na Nr.: Nr.: 56, 495, 504, 604, 1574, 3361, 912, 4056, 625, 783, 5557, 6064, 771, 7823, 8082, 543, 693, 9143, 526, 10544, 11286, 12532, 13045, 100, 599, 717, 14138, 854, 15035, 16475, 547, 788, 17214, 319, 18651, 19057, 498, 20045, 758, 21150, 25898, 970, 26405, 924, 27277, 567, 620, 830, 28117, 30080, 33282, 488, 720, 34450, 470, 35255, 423, 36024, 493, 40008, 974, 41053, 247, 41503, 747, 42191, 641, 44022, 490, 993, 43551, 47381, 48623, 50561, 51545, 52274, 396, 710, 746, 53568, 55493, 63086, 115, 65491, 860, 948, 66773, 68267, 965, 71373, 589, 74925, 79033, 81256, 82261, 84981.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia

72472 82 510 34 66 99 615 87 877
966 78 73080 134 35 38 233 308 84 470
481 85 518 89 628 89 790 92 895 74060
188 90 211 393 403 13 558 609 17 29
74 95 761 893 961 75033 61 86 109 10
341 67 405 517 32 72 82 84 603 34 65
728 825 74 915 17 57 76047 97 104 248
53 391 480 737 69 824 60 922 46 87
77021 125 94 269 76 348 95 404 08 31
616 28 46 96 733 813 42 61 76 78019
170 208 93 339 40 457 77 718 55 82
839 86 901 25 63 80 79027 34 66 140
274 95 323 56 95 451 91 94 99 507 25
49 569 602.
80012 63 89 428 31 506 76 88 714
821 993 81032 105 47 237 87 305 19
414 42 550 51 64 788 998 82014 134
66 211 55 94 378 91 424 70 516 42 89
650 74 723 80 825 38 40 98 997 43050
156 227 350 88 456 502 20 99 609 44
73 82 701 24 93 802 23 40 65 72 74
925 84041 101 67 210 44 56 83 307 23
30 410 63 505 11 44 50 69 812 24 29
30 701 50 76 812 917 48 48 979.

INFORMATOR BRANŻOWY MIASTA LUBLINA

ART. PRAC. OBUWIA „PRACA”
Spółdz. Krak. Przedm. 34 I piętro.

APOLONIA TARŁOWSKA
Materiały Piśmienne, poleca ozdoby choinkowe w dużym wyborze.

FABRYKA CUKIERKÓW
H. Z. Bojarski, Orla 12, tel. 28-72

FABRYKA MYDŁA I ŚWIEC
Wacław Kucharski i S-owie, 1-go Maja 4 a, tel. 12-13

FABRYKA CUKRÓW I WAFLE
R. Kalinowski, Lubartowska 31

KSIĘGARNIA LUBELSKA
Bernardyńska 8 poleca książki na gwiazdkę dla dzieci i dorosłych.

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA
Krak. Przedm. 39

KSIĘGARNIA „FENIKS”
Hipocenna 5, tel. 42-40

KURSY SZOFERSKIE WARSZTATY
Zmięrod 6 tel. 12-18

OBUWIE, MAT. WŁÓKIENNICZE
samodział. Sklep Zakł. Rzemieśl. - Wych. Św. Józefa, Krak. Przedm. 44

OWOCARNIA WARGOCKA MARIA
Nowa 9

PRZETWÓRNI CHEMICZNA
„Stangard”, Lubartowska 13, tel. 40-94

RESTAURACJA SPÓŁDZ. WOJSK.
„Hejnał”, Peowiaków 10

SKLEP GALANTERYJNY I OBUWIA
Z. Baran, Nowa 11

SKLEP TEKSTYLNÝ L. S. S.
Szopena 1 poleca wielki wybór towarów

SPRZEDAŻ MASZYN DO SZYCIA
i części W. Zydek, Lubartowska 18

W. J. RADZYMIŃSKI i S-KA
Handel Kolonialno Gastronomiczny, Krak. Przedm. 56, tel. 11-67.
Dział: kolonialno - gastronomiczny i restauracyjny

WYTWÓRNI GILZ, BIBULEK
Opakowań Teksturych i Zeszytów T. Wolski i S-ka, Szopena 26, tel. 11-09

WYTWÓRNI OBUWIA
St. Bogusław, Krak. Przedm. 58

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
W. Borczakowska - Gracjana, Krak. 11 m. 11



WYMOCZEK



Położył deszczu kryją w sobie zawsze pewnie niespodzianki. Nigdy nie wiadomo czy z kaplać rymy nie pocieknie na przechodnia świeżo wysmarowana smoła, czy też stare zeszlorać jeszcze śmiecie. W sobotę na rogu ul. Kapucyńskiej i Kr. Przedmieścia zebrał się obwarzanek widzów. Ludzie stali pod parasolami i coś zawzięcie komentowali. Przyczyną był moczający się w olbrzymiej kałuży rynsztokowej... plesk. Stojący dowiecnieś twierdzili, iż spłynął on razem z deszczem.

Nie nie byłoby dziwnego w takiej kąpieli gdy by nie ten drobny szczegół, że czworonóg był... zuchwały. Podobno w końcu rozpiął się w wodzie nie mogąc doczekać karetki ratarza.

SZABEREK



Ludzie mający dobrą wieloletnią praktykę w dziedzinie szabereku potrafią z każdego miejsca wydłubać coś pożytecznego dla siebie. Na terenie stolicy, nikt nie marmurów płyty z rumowisk Opary warszawskiej. U nas w Lublinie zniknął domek drewniany stojący przy ul. M. Buczka.

Przy ul. Farbarskiej istnieje mały placik, na którym przed wojną młode skrzypki uprawiały z zapalem kolarstwo. W czasie okupacji powstał tutaj skład drewna i desek, a obecnie w miejscu tym chłopcy grają w piłkę. Do niedawna stał tam mały wążący się domek dozorczy, lecz pewnej nocy ktoś rozbrajał go gruntownie aż do spróchniałych fundamentów. Otaczający plac płot rozszabrowany jest już w połowie. Tylko brak mrozu wpływa na tempo rozbiórki.

MACHORKOWIEC



Przy ul. Pocztowej wielkim uznaniem palaczy cieszy się pewna prywatna dostawczyni. Smukła brunetka w średnim wieku i przy krótkim palecie krąży po placu oferując machorki.

zową krajanke wyborowej jakości. Jeden z wyznawców nikotyny zwabiony sławą aurocy po dłuższych poszukiwaniach znalazł kupcową koło ruchomego bufetu gdzie raczyła się Gustia kaszanka. „Pan szanowny do pana? Proszę bardzo. Chciałam takiego dobrego, mocnego jak to pani wie!” „Dobra jest. Zapal pan se go na próbę” — odrzekła i wydobyla z portfelka metalowe pudełko. Klient skrzyknął i zakurzył. „Hm, — całkiem niezłe — rozkoszować się. Ma moc, smak i aromat — no to daj pani z 10 deka tego specjalu”. „Słabo” — mruknęła kobieta i poczęła zdejmować buta z nogi. „Co pani robi?” — „szepała za ntrygowany klient. Nie nie mówiąc dostawczyni zdjąwszy but wsunęła rękę w cholewę i poczęła w niej gmerać. Po chwili wyjęła jakąś wilgotną szmatę, rozwinęła ją i wyłożyła na dłoń kupkę tytoniu. „Masz pan tutaj, to ten sam „flut”, a waga — jak ułal...”

Na marginesie dyskusji Bechcycz-Rudnicka — „Życie Lubelskie”

Zastrzegam się, że nie myślę zabierać głosu w sprawie toczącej się dyskusji między panią Bechcycz-Rudnicką a panem Sł. P. w sprawie „za bezbożnika”, czy „bezbożnikiem”.

Chcę wysunąć kilka uwag w sprawie wstępu do przedstawienia „Świętoszka” napisanego przez kierownika literackiego teatru panią M. B. R. Do napisania tego artykułu natchnął mnie robotnik, z którym wybrałam się na popremierowe przedstawienie. Przyszliśmy o 15 minut za wcześnie, więc po zaopatrzeniu się w program podałam go memu towarzysowi i poradziłam: „Przeczytaj sobie wstęp, to lepiej zrozumiesz przedstawienie”. Czytał około 10 minut, kilka razy przewracał kartkę, a w końcu zwrócił mi program ze słowami: „Ty jesteś „uczona”. Przeczytaj ty, może coś z tego zrozumiesz”.

Przeczytałam uważnie i nasunęło mi się kilka uwag, którymi chciałam się podzielić z czytelnikami, a może i Dyrekcja Teatru Miejskiego zechce się nad nimi zastanowić.

Dążeniem każdego współczesnego teatru jest to, by stał się on teatrem dla mas.

Teatr, do którego przychodził nie tyle elita, teatr, który jest bliski ludowi — taki teatr ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju. Doświadczenie wykazało, że robotnik umie żywo reagować na to, co się gra na scenie, umie sobie przyswajać myśl przewodnią sztuki. Jeśli chodzi o teatr polski, a szczególnie o teatr lubelski, to musimy stwierdzić, że do dnia dzisiejszego teatr ten nie ma tradycji w szerokich warstwach społeczeństwa, ale

potrafił wychować sobie publiczność. Słyszysz się często uwagi, że przystosowanie się do poziomu szerokiego mas może się przyczynić do obniżenia wartości teatru.

Jest to z gruntu fałszywe mniemanie. Teatr powinien grać sztukę wartościową, sztukę na wysokim poziomie artystycznym, ale powinien znaleźć metody, aby przystępnie i łatwo zrozumienie tych sztuk nie tylko przez ludzi, którzy posiadają średnie lub wyższe wykształcenie, ale również i przez takich, których jedyną szkołą była szkoła życia.

Jedną z metod takiego zbliżenia sztuki do publiczności jest wstęp napisany w programie do przedstawienia. Każdy, kto przychodzi do teatru powinien wiedzieć, że jeśli zaopatrzy się w program sztuki, to dowie się z niego o tym, kim był autor, który tę sztukę napisał, na jakim tle historycznym sztuka owa powstała, wyrazem jakich walk klasowych jest ona, jakie w niej występują osoby i co reżyser starał się wypunktować w przedstawieniu.

Krytyka literacka słusznie stoi na stanowisku, że dla pełnego zrozumienia utworu literackiego ważnym jest zapoznać się z życiem i środowiskiem, z którego wyrósł autor danego utworu.

Zapoznanie się więc z budową społeczeństwa na danym etapie historycznym i z tym jaki był stosunek autora do rozgrywających się na świecie wydarzeń ułatwia widzowi zrozumienie intencji sztuki. To powinno być treścią wstępu do przedstawienia. Przy tym powinien on być

napisany językiem popularnym w słowach prostych i niewyszukanych. Autor takiego wstępu musi się liczyć z tym, że będą go czytać ludzie, którzy nie mieli możności skądś inąd zapoznania się z poruszanym tematem.

Przypatrzmy się teraz jak wygląda wstęp do „Świętoszka” napisany przez panią M. B. R.

Ami słowa o okresie historycznym, w którym żył i tworzył Moller, ani słowa o środowisku, z którego wyrósł sam autor „Świętoszka”. Przy tym na każdym kroku spotykamy słowa, które jak słusznie zauważył mój towarzysz robotnik, zrozumiałe mogą być tylko dla „uczonych”.

Nie będę się zajmowała wylizaniem tych słów. Sądzę, że zarówno autorka jak i czytelnicy po przeczytaniu tego wstępu zgodzą się absolutnie z moją oceną. Warto byłoby również powiedzieć kilka słów w sprawie zasadniczej. Dziwi nas to, że pani Bechcycz-Rudnicka nie zastanowiła się i nie objęła w swoim wstępie tych wielkich przemian dziejowych, które działy się w okresie Mollera. Był to okres, gdy milowymi krokami Francja zbliżała się do Wielkiej Rewolucji Francuskiej, gdy pisarze ówczesnych lat atakowali filary ideologiczne, na których opierał się feudalizm, Moller jest prekursorem tego własnie okresu wielkich przemian dziejowych. O tym we wstępie ani słowa.

Chełubiłaby się tych kilka uwag potraktowała pani Bechcycz-Rudnicka nie jako chęć złośliwej krytyki, ale jako uwagi widza, który chciałby poradzić jak usprawnić i ulepszyć wyniki naszego teatru.

Ze sportu

ZZK (Tarnowskie Góry) — „Lublinianka”

Ciekawy mecz bokserski odbędzie się w Lublinie w dniu 14 bm. pomiędzy ZZK a „Lublinianką”.

Należy przypuszczać, że pięściarze z Tarnowskich Gór reprezentują boks w lepszym wydaniu, aniżeli Partyzant kielecki. W czasie meczu dojdzie do dwu ciekawych pojedynków w wadze piórkowej i półśredniej.

Białek wraca na ring

Znany bokser lubelski — Białek, którego debiut na mistrzostwach Polski wypadł doskonale — wznowił treningi. O ile Białek sprawę powrotu na ring traktuje poważnie, wówczas obsada tej kategorii dozna poważnego wzmocnienia. Do chwili obecnej waga musza najmniej punktów przysporzyła Lubliniance.

Kronika Miłkiewna

Ostrożnie

z papierosami

Niezwykły wypadek zdarzył się wczoraj na ulicy Pawlej. Przechodzący ludzie w pewnej chwili zauważyli, iż z domu pod nr. 14 poprzez okna wydobywały się gęste kłęby dymu. Zalarmowany posterunek Miłkiewa wkroczył do mieszkania stwierdził palącą się pościel, gdzie wśród płomieni leżał jakby jęczący mężczyzna. Okazało się, iż jest to mieszkaniec Stefan Todys, który przybysz w stanie nietrzeźwym do domu położył się z zapalonym papierosem na łóżku. W czasie snu papieros wypalił i od niego zafalała się pościel, a następnie całe łóżko. Todys uległ zatruciu czadem oraz liczny poparzeniom.

Pomysłowy złodziej

Gospodarz Borys Leon zamieszkały we wsi Udrycze pow. Zamość powracając z Zamościa spotkał na drodze nieznanego osobnika który udając chorego prosił żeby go podwieźć do wsi Skierbieszów gdzie rzekomo miał zamieszkać. Na szosie koło wsi Borowina Sitarleka nieznanomy wyjął pistolet i zmusił ob. Borysa wraz z synem do opuszczenia furmanki. Potem odjechał w kierunku Skierbieszowa.

W szkole

Mieszkanca Rur Jeznickich nr. 17 Witkołak Janina w dniu 5 grudnia zabrała ze szkoły przy ul. Narutowicza 33 palto dziecięce. Okrycie to było własnością córki Węgryny Władysława (Rury Jeznickie 35), który stwierdziwszy, że przywłaszczycielka nie ma zamiaru zwrócić mu tego przedmiotu złożył zameldowanie w komisariacie MO.

WARSZAWA TWOJA STOLICA

daj na

Jej odbudowę

KONSTANTY PAUSTOWSKI

13

KOLCHIDA

przełożył K. A. Jaworski

Bardzo lubię Puszkina za to, że miał dużo wiadomości. Pamiętacie jego wiersze: „Od fińskich chłodnych skał do płomiennej Kolchidy”?

Starzec machnął ręką.

— No, dobrze. Oto ten płaski nadmorski kraj to właśnie owa Kolchida. To kraj bardzo młody, liczy zaledwie 250 tysięcy lat. Przedtem była tu zatoka morza Sarmackiego. Rzeki, toczą z gór mnóstwo osadów, zwłaszcza podczas topnienia śniegów. Rion zanieczyszcza morze prawie na przestrzeni dwustu kilometrów od ujścia. Gromadzi każdego roku dziesiątę miliardów metrów sześciennych urodzajnej ziemi.

Morze cofa się od miasta w naszych oczach. Rok rocznie narasta sześć metrów wybrzeża. Widzieliście w ogrodzie miejskim starą turecką twierdzę? Zbudował ją sułtan Murat w wieku szesnastym. Wtedy stała na brzegu morza, ściany jej znajdowały się w wodzie. Teraz wznosi się o trzy kilometry od wybrzeża.

Cały kraj to lustro błotne. Skąd się biorą te moczary? Przede wszystkim nie ma ścieku. Potem nieustanne deszcze i wylewy rzek.

Kraj gładki jak talerz. U samego podnóża gór Guryjskich wznosi się nad morzem tylko dwa metry, a tutaj, w Poti, nie będzie nawet jednego. Właściwie jesteśmy na wodzie.

Z powodu moczarów roślinność tu niezmiernie uboga. Proszę pomyśleć: olcha, olcha i jeszcze raz olcha. niech ją diabli! Trochę grabów i buków. Gdyby na horyzoncie nie było gór, krajobraz Kolchidy nie różniłby się niczym od błot Pińskich.

Gdzie jest błoto, tam rośnie rosiczka. Tak, tak, ta sama rosiczka, co i w tundrze polarnej. Takie to zwrotniki!

Skąd to ubóstwo roślinności? Jesteście botanikami. Wiecie lepiej ode mnie, że do wyrastania drzew trzeba nie mniej niż metra suchej ziemi. A skąd wziąć ten metr, kiedy kraj pełen błota? A więc rośnie wszelka błotna dzierzyna.

Kolchida ma klimat Japonii południowej i Sumatry, obfitość ciepła, a tymczasem to pustynia malaryczna w całym tego słowa znaczeniu. Coś w rodzaju takiej katorgi zwrotnikowej, jak Nowa Kaledonia. Gdyby nie moczary, pobili byśmy i Jawę i Cejlon z całą ich wspaniałością i bogactwem. A więc trzeba błota osuszyć.

Pięknie! To właśnie robimy. W pobliżu gór, na przykład w Czaładidach, tam, gdzie pracuje Gabunia, jest nieznanca pochyłość i moczary można osuszać zwykłymi kanałami. Aby zapobiec przelewaniu się rzek poprzez brzegi, otacza się je nasypami. To wszystko — arytmetyka dziecienna. Ale to możliwe tylko w domenie Gabuni, ale żadną miarą tutaj. Tutaj pochyłości prawie nie ma i za pomocą kanałów się nie osuszy, najwyżej górną warstwę gleby, jakieś dwadzieścia milimetrych centymetrów. A więc trzeba stosować inny sposób osuszania. Jaki? Właśnie tę kolmatację.

Pachomow spojrzał z ukosa na Newską i zaczął długo skrecać papierosa.

Newskiej podobało się tutaj, bardzo na tym brzegu Paleostomu. Mgła i słońce tworzyły krajobraz srebrzyste przezroczysty. Wiatr dał w twarz jak rozsławione dziecięce lekkimi i nagłymi podmuchami. C.d.n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

30 zł; od 70 mm do 120 mm — 35 zł; od 120 mm do 200 mm — 40 zł; od 200 mm do 300 mm — 50 zł; ponad 300 mm — 60 zł. W TEKSCIE: za 1 mm szpalty do 70 mm — 40 zł; od 70 mm do 120 mm — 50 zł; od 120 mm do 200 mm — 60 zł; od 200 mm do 300 mm — 75 zł; ponad 300 mm — 90 zł. NEKROLOGI: za 1 mm szpalty do 70 mm — 25 zł; od 70 mm do 120 mm — 30 zł; od 120 mm do 200 mm — 35 zł; od 200 mm do 300 mm — 45 zł; ponad 300 mm — 60 zł. W niedzielę i święta 30% drożej. — Za miejsce zastrzeżone 1 na 1-ej stronie 100% drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93, Administracja 20-51, Kolportaż 39-02. Konto czekowe Nr 11.445. — Oddróbki czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie — Zamojska 12. A — 16234 Warunki prenumeraty: Z doręceniem do domu i na prowincję zł 75 miesięcznie, bez doręczenia zł 70.